

ks. Adam Orczyk, Radom

POŚLANNICTWO APOSTOLSKIE KOŚCIOŁA W POLSCE NA PRZEŁOMIE WIEKÓW - WNIOSKI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE

1. Podstawa doktrynalna

Kościół jest z ustanowienia Bożego wspólnotą hierarchicznie zorganizowaną, w której kapłaństwo hierarchiczne, dzięki władzy świętej, sprawuje rządy duchowe, aby wszyscy mogli osiągnąć zbawienie. „Biskupi wraz z pomocnikami swymi, kapłanami i diakonami, objęli posługiwanie duchowe we wspólnocie, stając w zastępstwie Boga na czele trzody, której są pasterzami, jako nauczyciele, jako kapłani świętego kultu, jako sprawujący rządy duchowe”¹.

Nie ulega wątpliwości, że w posłannictwie apostolskim Kościoła także ludzie świeccy odgrywają kluczową rolę. Zwracając się do Biskupów polskich przybyłych do Rzymu w 1993 r. z wizytą *ad limina Apostolorum*, Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Podstawowym polem zaangażowania apostolskiego świeckich w Kościele była i pozostaje parafia, jako zasadnicza struktura nośna duszpasterstwa. Katolicy świeccy winni coraz bardziej podejmować konkretne formy współodpowiedzialności za życie swych wspólnot parafialnych, a także diecezji, na przykład w ramach Rad Duszpasterskich czy też uczestnicząc w parafialnych lub diecezjalnych inicjatywach apostolskich. W przeszłości z wielu względów było to utrudnione, dzisiaj staje się koniecznością chwili. Wierni świeccy, należycie uformowani, winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła. Zakłada to tak z ich strony, jak ze strony duchowieństwa, potrzebę zmian we wzajemnych relacjach, umiejętność współpracy, postawę cierpliwego dialogu, służby i obustronnego zaufania”².

Pytanie o miejsce świeckich w Kościele polskim jest w gruncie rzeczy pytaniem o stopień zrozumienia i wprowadzenia w życie soborowej nauki o Kościele - Ludzie Bożym³, który stanowią duchowni, świeccy i ci, którzy się zobowiązali do profesji rad ewangelicznych.

Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza: „Z ustanowienia Bożego są w Kościele wśród wiernych święci szafarze, których w prawie nazywa się też duchownymi, pozostałych zaś świeckimi.

Spośród jednych i drugich wywodzą się wierni, którzy profesją rad ewangelicznych, przez śluby czy przez inne święte więzy, przez Kościół uznane i zatwierdzone, w sposób szczególny poświęcają się Bogu, a także pomagają w zbawczej misji Kościoła. Ich stan, choć nie odnosi się do hierarchicznej struktury Kościoła, jednak należy do jego życia i świętości.

Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem współpracuje w

budowaniu Ciała Chrystusowego"⁴.

Działalność katechetyczna prowadzona przez świeckich ma własny charakter wynikający z ich pozycji w Kościele. Stanowią oni blisko 50% ogółu katechizujących w Polsce, wnosząc do katechezy swój charyzmat. Mają oni szczególną moc świadectwa i możliwości dotarcia z orędziem Ewangelii do różnych środowisk. „Powołanie świeckiego do katechizacji wynika z sakramentu chrztu i jest umacnianie przez bierzmowanie - sakramenty, za pośrednictwem których uczestniczy on «w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa». Oprócz wspólnego powołania do apostołatu niektórzy świeccy czują się wewnętrznie powołani przez Boga do podjęcia katechizacji. Kościół pobudza i rozpoznaje to Boskie powołanie i udziela misji do katechizowania. Pan Jezus zaprasza w ten szczególny sposób mężczyźni i kobiety do pójścia za Nim jako nauczycielem i wychowawcą uczniów. To osobiste powołanie przez Jezusa Chrystusa i relacja z Nim są prawdziwym motorem działalności katechetycznej"⁵.

2. Polska na tle doświadczeń krajów Europy Zachodniej

Z perspektywy czasu widać mądrość Prymasa Tysiąclecia, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który wcielając w życie uchwały soborowe ustrzegł Kościół w Polsce przed wieloma ewidentnymi błędami, jakie popełnił Kościół na Zachodzie Europy, gdzie często wbrew intencjom i założeniom dogmatycznym reformy, lub nawet w sprzeczności z nimi, wprowadzono wiele zmian w sposób zbyt gwałtowny i bez należytego przygotowania wiernych. To stało się przyczyną ogólnego chaosu doktrynalnego, moralnego, liturgicznego, duchowego i duszpasterskiego, którego konsekwencje trwają do dziś.

W tym sensie - biorąc pod uwagę sprawę katechizacji - stwierdza się, że „nie obyło się również bez kryzysów, braków doktrynalnych i doświadczeń, które zubożyły jakość katechezy. W dużej części kryzysy te wyniknęły z ewolucji światowego kontekstu kulturowego oraz zagadnień eklesjalnych nie mających charakteru katechetycznego"⁶.

Na Zachodzie poddany został w wątpliwość wewnętrzny i nierozzerwalny związek między wiarą a funkcją Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, między wiarą i moralnością. Indywidualny osąd subiektywnego sumienia lub uwarunkowania społeczno-kulturowe miałyby usprawiedliwiać pluralizm opinii i sposobów postępowania, co oczywiście jest sprzeczne z nauką katolicką. Stąd zrodził się relatywizm etyczno-moralny, który wszystkie kluczowe decyzje człowieka chciałby uzależnić tylko i wyłącznie od dobrej woli wykonującego. W tym duchu słyszy się opinie w środowisku niemieckim, że „dawniej wszystko było grzechem, teraz nic już nim nie jest”. Jest to tragiczna w skutkach duchowych rzeczywistość, która od kilkudziesięciu już lat nęka Kościół na Zachodzie⁷.

W Polsce okresu powojennego sam ustrój państwowy - otwarcie wrogi religii - jakby nieświadomie uchronił wspólnotę Kościoła od wielu poważnych trudności wewnątrzkościelnych, które miały i mają negatywny wpływ na sytuację Kościoła w Europie Zachodniej. Wystarczy wymienić kryzys tożsamości kapłańskiej, który zdzięsiałkował szeregi duchowieństwa na Zachodzie; spadek powołań kapłańskich i zakonnych; dążenia do tzw. „demokratyzacji” instytucji Kościoła.

Osobne zagadnienie stanowi problem, w jaki sposób miniony czas wpłynął na

tożsamość kapłanów, jak przedstawia się poczucie wspólnoty kościelnej między duchownymi i wiernymi. Czy dzisiaj, już w nowym kontekście społeczno-politycznym i kulturowym, nie występują zjawiska, które tę wspólnotę niewątpliwie osłabiają?

Komunistyczno-liberalna wizja Kościoła identyfikuje go wyłącznie z hierarchią, z duchowieństwem, które dąży do zdobycia politycznej władzy. Jest to niezmiernie fałszywy i krzywdzący obraz, który niestety wielu „dobrych” polskich katolików bezkrytycznie przyjmuje. W jakimś sensie pokutuje też przyzwyczajenie do podwójnej rzeczywistości, jakby podwójnego życia, podwójnej wiary: prywatnej i publicznej. Stąd być może u niektórych katolików pojawia się postawa, która przejawia się w tym, że z życia publicznego chciałoby się wymazać wszelkie odniesienie do wiary religijnej świadomej i bezkompleksowo przeżywanej.

Obserwujemy szereg zjawisk, mniej lub bardziej niepokojących, które jakby wyrażały nowy styl religijności, np. stosowanie pozdrowień chrześcijańskich w miejscach publicznych, fałszywe rozumienie wolności, niewłaściwa tolerancja dla postaw moralnych ewidentnie sprzecznych z wiarą, sposób postrzegania duchowieństwa.

Biorąc pod uwagę specyfikę i jakość relacji wewnątrzkościelnych, a zwłaszcza tych powiedzy duchownymi i świeckimi, znany publicysta M. Skwarnicki zauważa, że polscy księża nie ulegli „błędny teologiom posoborowym, jednak wielu z nich przesiąknęło duchem swoistego formalizmu, biurokratyzmu myślenia. Zjawisko to nie dotyczy tylko religii czy Kościoła, lecz całego życia Polski, które było na siłę zbiurokratyzowane, sformalizowane, niejako odczłowieczone. (...) Klimat biurokratycznej moralności, urzędnicze wynoszenie się w stosunku do klienta, zwłaszcza nad biedaków i tych, co nie mają «wpływow», wszystko to jest wyczuwalne w całokształcie życia narodowego. Jest rzeczą wyjątkowo rażącą, gdy spotyka się z duchem takiego stosunku do ludzi w Kościele. Uwaga ta dotyczy zarówno świeckich, jak i księży”⁸.

3. Wnioski duszpasterskie w perspektywie współpracy duchownych i świeckich

Budowanie ducha komunii między wiernymi a kapłanami, ducha dialogu i współodpowiedzialności za Kościół jest czymś kluczowym dla współczesnego Kościoła w Polsce. Słusznie wierni świeccy spodziewają się pomocy na tym odcinku od kapłanów.

W adhortacji *Christifideles laici* czytamy: „W formacji, którą świeccy otrzymują w diecezji i w parafii, zwłaszcza w zakresie uświadomienia sobie komunii i misji, szczególnie ważne miejsce zajmuje pomoc wzajemnie świadczona sobie przez różnych członków Kościoła. W tej pomocy wyraża się, a zarazem realizuje, tajemnica Kościoła, Matki i Wychowawczyni. Kapłani, zakonnicy i zakonnice powinni pomagać katolikom świeckim w ich formacji. Dlatego ojcowie synodalni zachęćli kapłanów i kandydatów do kapłaństwa, aby «przygotowali się pilnie do umiejętnego działania na rzecz rozwoju powołania ludzi świeckich». Sami świeccy z kolei mogą i powinni wspierać pomocą kapłanów i zakonników na drodze ich duchowej i pasterskiej posługi”⁹.

Natomiast we *Wstępie* do adhortacji *Pastores dabo vobis* Ojciec Święty pisze: „Wierni

świeccy usilnie prosili, by kapłani gorliwie pogłębiali swoją formację i dzięki temu odpowiednio im pomagali w wypełnieniu wspólnej misji Kościoła, bowiem im bardziej rozwija się apostołat świecki, tym silniej odczuwa potrzebę dobrze przygotowanych, świętych kapłanów. W ten sposób samo życie Ludu Bożego urzeczywistnia naukę Soboru Watykańskiego II o związku pomiędzy kapłaństwem powszechnym a kapłaństwem służebnym, czyli hierarchicznym. W tajemnicy Kościoła hierarchia ma bowiem charakter służebny (por. *Lumen gentium*, 10). Im bardziej zgłębiamy sens powołania właściwego osobom świeckim, tym silniej uwydatnia się to, czym w istocie jest kapłaństwo¹⁰.

Mając na względzie owocność współpracy duchownych i świeckich czymś nieodzownym staje się kompetencja doktrynalna i świętość życia. Są to skądinąd elementarne cele stałej formacji kapłanów. Warto poznawać, co na temat dobrego przygotowania kapłanów i świętości ich życia mają do powiedzenia sami świeccy.

„To dobre przygotowanie wymaga od samego kapłana, by nie był «urzędnikiem kultu», lecz żywym przykładem życzliwości, cierpliwości, dobroci i wielkoduszności zarówno wobec duchownych (...) jak i ludzi świeckich. Jest to wysokie wymaganie. Jednak tego samego oczekuje się od nas, byśmy byli jako świeccy życzliwi dla księży, cierpliwie znosili ich wyraźne nieraz ułomności charakteru, byli wielkoduszni wobec kapłaństwa służebnego. Jest ono trudną drogą przez życie, zwłaszcza gdy kapłan jest osamotniony przez wiernych i cierpi na skutek daremności swych usiłowań, by stworzyć prawdziwą wspólnotę duszpasterską lub parafialną¹¹.”

Wszyscy zdają sobie sprawę, jak trudne to zadanie do zrealizowania. Praca formacyjna duchownych i świeckich powinna kształtować przekonanie, że osoba świecka, zaangażowana w sposób dojrzały i odpowiedzialny w życie parafii, nie jest zagrożeniem, ale pomocą dla księdza. O wielu konkretnych uprawnieniach wiernych świeckich mówi kościelne prawo powszechne i partykularne, przestrzegając zarazem przed nadużyciami w tym względzie¹².

Byłoby jakimś nieporozumieniem wprowadzać zmiany dla samych zmian, albo w duchu źle pojętej „postępowości”. Z drugiej strony, wymienione możliwości upodmiotowienia świeckich w Kościele polskim nie powinny być odczytywane jako zamach na istotne prerogatywy kapłaństwa hierarchicznego, czyli służebnego, ale jako dziejowa konieczność duszpasterska.

W tym duchu warto odczytywać słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który w czasie ostatniej wizyty Biskupów polskich *ad limina Apostolorum* mówił: „Polska znajduje się obecnie w bardzo ważnym momencie dziejów. W społeczeństwie naszego kraju zachodzi wiele zmian, które budzą uznanie. Cieszy fakt, że wierni świeccy włączają się w dzieło ewangelizacji i czują się coraz bardziej świadomi swojej roli w Kościele. Jest wielkim zadaniem Kościoła w Polsce, żeby tę samodzielność eklezyjalną u katolików świeckich pogłębiać i czynić coraz bardziej dojrzałą w duchu Soboru Watykańskiego II¹³.”

Drugą, obok przepowiadania Ewangelii, podstawową formą pracy apostołskiej Kościoła jest działalność charytatywna, która należy do jego istoty¹⁴. Nie ulega wątpliwości, że współpraca duchownych i świeckich jest w tej dziedzinie czymś naturalnym i kluczowym. „Miłość jest największym darem Ducha Świętego danym dla budowania wspólnoty Kościoła (por. 1Kor 13,13). Pojmowana czynnie i służebnie wspiera ludzką solidarność, uwrażliwia na całokształt potrzeb ludzkich oraz ożywia całą wspólnotę (ChL 41). W parafii istnieje duże zapotrzebowanie na miłość

praktykowaną zarówno przez pojedyncze osoby jak i też małe wspólnoty. Żadne instytucje publiczne i organizacje społeczne nie zaspokoją wszystkich potrzeb ludzkiej nędzy. Niekiedy wydaje się, że im bardziej instytucje te intensyfikują swoją działalność i rozbudowują struktury organizacyjne, tym bardziej rośnie zapotrzebowanie na bezpośrednią pomoc osobową. Swoistym paradoksem jest, że w krajach zachodnich, gdzie funkcjonują wyspecjalizowane instytucje opieki społecznej, spotyka się najwięcej ludzi samotnych. Toteż należy popierać wszystkie formy wolontariatu, przyjmując postać bezinteresownego służenia ludziom, zwłaszcza najbardziej potrzebującym i zapomnianym (ChL 41). Ten typ apostołstwa, w którym pierwszoplanową rolę odgrywają katolicy świeccy, trzeba szczególnie cenić, popierać i rozwijać we wspólnotach parafialnych¹⁵.

Obok ubóstwa materialnego jest wiele nowych obszarów biedy we współczesnej Polsce. Są nimi chociażby ubóstwo życia publicznego, wyrażające się brakiem zaufania do przedstawicieli instytucji politycznych i państwowych oraz ubóstwo kultury i obyczajów, będące następstwem konfrontacji rodzimej kultury z tym wszystkim, co niesie ze sobą pluralizm kulturowo-światopoglądowy i postmodernizm¹⁶.

4. Wnioski katechetyczne

W perspektywie naszych rozważań odnoszących się do prowadzenia dzieła ewangelizacji i katechizacji, wydaje się warta przypomnienia zasada zawarta w adhortacji apostołskiej Papieża Pawła VI *Evangelii nuntiandi*:

„Kościół jako głosiciel Ewangelii, zaczyna swe dzieło od ewangelizowania samego siebie. Jako wspólnota wierzących, i jako wspólnota braterskiej miłości, musi ciągle słuchać tego, w co wierzy, i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości. Jako Lud Boży, który żyje wśród świata i często jest kuszony przez jego bożki, ustwicznie musi przyjmować wieść o «wielkich sprawach Bożych» dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzonym w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii”¹⁷

Ten sam dokument przypomina, „że w Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnocie z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcania się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, «człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami». To samo trafnie wyraził Piotr Apostoł, wskazując na potrzebę czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na jego widok «nawet ci, którzy nie wierzą słowu... bez słowa byli pozyskani». A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwiadamia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzemięźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie świętość”¹⁸.

Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z tym, co napisał Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o katechizacji w naszych czasach, katecheza „potrzebuje (...) stałej odnowy przez pewne pogłębianie samego jej pojęcia i jej podstaw pedagogicznych, przez poszukiwanie stosownego dla niej języka, przez wykorzystanie nowych środków do skutecznego przekazu własnego orędzia. (...) Stąd słusznie podkreśliło «Orę-

dzie do Ludu Bożego», że w katechezie «z jednej strony powtarzanie, które staje się rutyną, a przeciwstawia się każdej zmianie, z drugiej zaś strony nierozważna improwizacja, która lekko traktuje wszystkie problemy są równie niebezpieczne tak jedno, jak drugie». Zastarzałe przyzwyczajenia i rutyna rodzą drętwotę, zubożenie i wszelkiego rodzaju przeszkody. Nierozważna improwizacja powoduje zamęt u katechizowanych, u dzieci i ich rodziców, staje się przyczyną błędów, rozprężenia i w końcu całkowitego zniszczenia jedności¹⁹.

Próbując dokonać ogólnej oceny sytuacji katechezy w Polsce i wskazać na czekające ją w najbliższych latach wyzwania, ks. R. Murawski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, stwierdza:

„Jedną z podstawowych spraw jest w tej chwili i zapewne będzie w ciągu przy najmniej najbliższego dziesięciolecia bliższe określenie tożsamości polskiej katechezy. (...) Na ile i w jakim wymiarze ma być katechezą i na ile i do jakiego stopnia ma być lekcją religii? Czy potrzebna jest jakaś forma katechezy parafialnej? Jakie winny być relacje obu tych form nauczania katechetycznego do siebie? (...)

Obserwując ewolucję tej kwestii w innych krajach europejskich, sądzę, że kierunek zmian w naszym kraju będzie stopniowo ewoluował w stronę kulturowego wymiaru lekcji religii, ale byłoby zbyt ryzykowne i niebezpieczne, gdyby przejście od modelu katechezy parafialnej, funkcjonującej u nas do roku 1990 i zakorzenionej głęboko w świadomości wielu katechetów i duszpasterzy, do modelu szkolnej lekcji religii nastąpiło w sposób zbyt gwałtowny. Tego pierwszego modelu na dłuższą metę nie da się jednak dalej utrzymać. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Starać się na razie zachować jak najwięcej elementów katechezy parafialnej w szkolnym nauczaniu religii, a jednocześnie być otwartym na te możliwości, jakie stwarza dla oddziaływania katechetycznego Kościoła obecność katechezy w szkole. Krótko mówiąc: przejście od modelu katechezy parafialnej do modelu szkolnej lekcji religii jest nieuniknione, winno jednak dokonywać się stopniowo i z wielką rozważą²⁰.

Inne wyzwania, rodzące zarazem postulaty, dotyczą zintegrowania szkolnego nauczania religii z innymi formami działalności duszpastersko-katechetycznej w ramach parafii. Szczególnie godna uwagi jest mało znana u nas forma salezjańskich oratoriów, które łączą katechezę z liturgią i zabawą.

Osobne zagadnienie stanowi konieczność ciągłego uzupełniania i doskonalenia przygotowania pedagogicznego i dydaktycznego nauczycieli religii, m.in. dlatego, aby móc sprostać aktualnym trudnościom prowadzenia pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole oraz tym zadaniom, które stawia przed nauczycielami rozpoczęta reforma edukacji²¹. Dobry nauczyciel-katecheta to człowiek, który posiada stosowną wiedzę biblijno-teologiczną i humanistyczną, ma świadomość apostołską, odznacza się prawością i stałością charakteru w połączeniu ze sprawiedliwością w postępowaniu wobec innych, cechuje go postawa kreatywna, która ma na celu pełny rozwój osobowości wychowanka²².

Jeszcze inny problem stanowi „trudny start” katechezy dorosłych. Należy mieć nadzieję, że postulat Synodu Ogólnopolskiego w tej sprawie znajdzie wreszcie żywą i konkretną realizację: „Synod zobowiązuje wszystkich księży proboszczów do prowadzenia katechezy dorosłych w formach dostosowanych do potrzeb i możliwości lokalnych. W katechezie tej można wykorzystywać Katechizm Kościoła Katolickiego i przesłanie Ojca Świętego z pielgrzymek do Ojczyzny²³”.

Mając na uwadze ludzi młodych, wydaje się, że szeroko rozumiana postługa Słowa kierowana do młodzieży powinna:

„- poważniej traktować budowanie fundamentu człowieczeństwa, pomagać w odkrywaniu Boga jako podstawy w pełni sensownego życia;

- apelować do autonomii, wolności i pomóc ją kształtować w sposób odpowiedzialny i dojrzały;

- tworzyć warunki umożliwiające głęboki i autentyczny kontakt z Bogiem;

- umożliwiać wierzącym pozytywne doświadczenie Kościoła jako społeczności i instytucji, kształtować poczucie odpowiedzialności za Kościół, przyciągać do Kościoła ludzi wątpiących i z problemami, zwłaszcza tych, którzy z powodów prawno-kościelnych mogą czuć się porzuceni, a nawet odrzuceni;

- otwierać wiernym dostęp do trudnych, a kwestionowanych dziś w kulturze prawd i zasad moralnych stojących na straży dobra człowieka i jego relacji z Bogiem”²⁴.

Wypada życzyć, aby nikomu nie brakowało fizycznych i duchowych sił w wypełnianiu wszelkich dzieł apostołskich, w myśl katechetycznej zasady: *być - wiedzieć - umieć działać*.

PRZYPISY:

- 1 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 20.
- 2 Jan Paweł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą*. Przemówienie Ojca Świętego do I grupy Biskupów, 12 stycznia 1993, w: „L'Osservatore Romano” 1993, 2, s. 16.
- 3 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, nr 9-17.
- 4 Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 207, § 1-2; kan. 208.
- 5 Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, 15 sierpnia 1997, Pallottinum, Poznań 1998, nr 231.
- 6 *Tamże*, nr 2.
- 7 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 6 sierpnia 1993, nr 4.
- 8 M. Skwarnicki, *Świeccy wobec kapłaństwa służebnego*, w: „Ateneum Kapłańskie” 120(1993), s. 457.
- 9 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988, nr 61.
- 10 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 25 marca 1992.
- 11 M. Skwarnicki, *Świeccy wobec...*, s. 458.
- 12 Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 224-131; *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*, 15 sierpnia 1997, w: „L'Osservatore Romano” 1998, 12, s. 30-40.
- 13 *Jan Paweł II do Biskupów polskich z okazji wizyty ad limina Apostolorum*, w: „Ave” - numer specjalny, 15 lutego 1998, s. 2, nr 3.
- 14 Por. W. Przygoda, *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998, s. 8-90.
- 15 W. Przygoda, *Przykazanie miłości bliźniego wezwaniem dla wspólnoty parafialnej*, w: „Studia Theologica Varsaviensia” 32 (1994) 2, s. 201.
- 16 Por. J. Chrapek, List pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa *Liczy się tylko miłość*, 25 marca 2000, Radom 2000.
- 17 Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 8 grudnia 1975, nr 15. Podkreślenia pojawiające się w tekście zostały wprowadzone przez autora artykułu.

18 *Tamże*, nr 41; por. nr 26.

19 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, 16 października 1979, nr 17.

20 *Katecheza w perspektywie trzeciego tysiąclecia*, w: „Homo Dei” 2000, 1, s. 164.

21 Por. A. Maj, *Nowa polska szkoła? Reforma systemu edukacji i jej implikacje duszpasterskie*, w: „Katecheta” 1998, 10, s. 23-30; M. Włosiński, *Szkolna katecheza w procesie kształcenia i wychowania ucznia w szkole na tle projektu reformy systemu edukacji*, w: „Katecheta” 1998, 9, s. 27-32.

22 Por. J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny, Poznań 1999, s. 264-265.

23 *Sól ziemi. Powołanie i posłannictwo świeckich*. Projekt dokumentu synodalnego, w: „Kurier Synodalny” 1999, 1, s. 32, nr 42.

24 *Trzymajcie się mocno Słowa Życia. Rekolekcje dla młodzieży*, red. W. Przyczyna - G. Siwek, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Kraków 1999, s. 20.